

„O naśladowaniu Chrystusa” Tomasz a Kempis

O pożytku częstej Komunii świętej

1. Oto przychodzę do Ciebie, Panie, aby z Twego daru spłynęło na mnie dobro i abym się uweselił Twoją świętą ucztą, którąś w swej dobroci zgotował biednemu. W Tobie jest wszystko, czego mogę i winienem pragnąć. Tyś mym zbawieniem i odkupieniem, nadzieją i mocą, ozdobą i chwałą. Dzisiaj, Jezu, rozwesel duszę sługi swego, bo ku Tobie, Panie, duszę mą podnoszę. Pragnę Cię przyjąć ze czcią i nabożnie. Chcę Cię wprowadzić do mojego domu, abym jak Zacheusz zasłużył na Twe błogosławieństwo i stał się godnym należeć do synów mających wiarę Abrahama.

2. Dusza moja tęskni za Twoim Ciałem, serce me pożąda zjednoczenia z Tobą. Daj mi, Panie, Siebie, to mi wystarczy, bo poza Tobą niczym jest wszelka pociecha. Nie umiem żyć bez Ciebie i Twoich nawiedzin. Stąd często muszę do Ciebie przychodzić i przyjmować pokarm zbawienia mojego, ażebym głodny nie ustał w drodze. Albowiem nauczając rzesze i uzdrawiając je z różnych niemocy, sam rzekłeś niegdyś, Jezu miłosierny: *Nie chcę ich puścić zgłodniałych, ażeby kto nie został w drodze.* Postąp więc ze mną podobnie, Panie, gdyż dla pociechy swych wiernych pozostałeś w Najświętszym Sakramencie. Ty bowiem jesteś słodkim pokarmem duszy, a kto Ciebie godnie pożywa, stanie się dziedzicem i uczestnikiem wiekuistej chwały. Mnie właśnie, który tak często upadam i grzeszę, tak łatwo ostygam i słabnę, mnie przede wszystkim potrzeba odnawiać się, oczyszczać i zapalać przez częstą modlitwę, spowiedź i przyjmowanie Twego Najświętszego Ciała, abym nie ustał w świętym boju, nie przyjmując Ciebie czas dłuższy.

3. Usposobienie bowiem człowieka jest złe już od młodości i jeśli Boże lekarstwo nie przyjdzie mu w pomoc, wpada on w coraz gorsze grzechy. Otóż Komunia święta powstrzymuje od złego i umacnia w dobrym. Jeżeli więc teraz bywam tak często niedbały i oziębły, choć przystępuję do stołu Pańskiego

i odprawiam Najświętszą Ofiarę, co by było, gdybym nie przyjmował Twojego lekarstwa ani nie pragnął tak możnej pomocy? I choć nie każdego dnia jestem dobrze usposobiony i przygotowany do sprawowania świętych tajemnic, jednakże będę usiłował przyjmować Ciało i Krew Pańską w czasie stosownym i uczestniczyć w tak wielkiej łasce. Albowiem największą pociechą wiernej duszy - jak długo pozostajemy w ciele i jesteśmy pielgrzymami z daleka od Pana - jest częsta pamięć na Boga i pobożne przyjmowanie Umiłowanego.

4. O, jak przedziwna łaskawość Twej dobroci dla nas, że Ty, Panie Boże, Stwórco i Ożywicielu wszystkich duchów, raczysz zstępować do ubożuchnej duszy i sycić jej głód całym swym Bóstwem i Człowieczeństwem. O, jak szczęśliwe serce i błogosławiona dusza, która ze czcią przyjmuje Ciebie, Pana i Boga swojego, a w tym przyjęciu napełnia się weselem ducha. O, jak wielkiego Pana przyjmuje! Jak ukochanego wprowadza gościa! Jak miłego zyskuje towarzysza i wiernego przyjaciela! Zaślubia oblubieńca piękniejszego i szlachetniejszego nad wszystko, co upragnione i godne kochania. O najśodszy Oblubieńcze mój! Niech zamilkną przed obliczem Twoim niebo i ziemia z całą swą pięknnością: wszelka ich chwała i urok jest darem Twojej hojności i nic nigdy nie dorówna czarowi Twojej osoby, której mądrość nie posiada granic.

Bóg zlewa obfite łaski na tych, którzy ze czcią przyjmują Komunię świętą

1. **Głos ucznia:** Panie i Boże mój, uprzedź sługę swego błogosławieństwem swej dobroci, abym mógł godnie i święcie przystąpić do Twego Najświętszego Sakramentu. Pociągnij me serce ku sobie i wyrwij je z ociężałej gnuśności. Przyjdź mi z pomocą, aby duch mój zakosztował słodczy tego Sakramentu, ukrytej w nim obficie. Oświeć me oczy, aby mogły wpatrywać się w tę wielką tajemnicę. Umocnij mnie, abym w nią wierzył wiarą niezachwianą. Twoim jest ona dziełem, a nie ludzi; z Twego ustanowienia, a nie z ludzkiego wymysłu. Stąd nikt o własnej mocy nic zdoła jej pojąć ani zrozumieć, gdyż przewyższa zdolność nawet anielskiego

poznania. Czy więc ja, niegodny grzesznik, proch i popiół, mogę dociec i cokolwiek pojąć z tak wzniosłej i świętej tajemnicy?

2. Panie, idę do Ciebie w prostocie serca, w dobrej i mocnej wierze, na Twój rozkaz, ze czcią i nadzieją, wierząc szczerze, że Ty, Bóg i człowiek, jesteś tu obecny w tym Najświętszym Sakramencie. Chcesz przecież, abym Cię przyjął i w miłości się z Tobą zjednoczył. Przeto zwracam się z prośbą do Twej hojności i błagam o tę szczęśliwą łaskę, abym cały rozpułnął się w Tobie i napełnił miłością, i nigdy nie szukał innej pociechy. Ten bowiem najwyższy i najczcigodniejszy Sakrament jest zbawieniem duszy i ciała, lekarstwem na wszelką niemoc duchową; leczy me błędy, ujarzmia żądzę, zwycięża lub zmniejsza natarczywość pokus, napełnia coraz większą łaską, pomnaża kielkującą cnotę, utwierdza wiarę, umacnia nadzieję, roznieca i rozprzestrzenia miłość.

3. Wiele już dóbr udzieliłeś i stale w tym Sakramencie udzielasz swoim wybranym, którzy pobożnie przyjmują Ciebie, Boże mój, Zbawco mej duszy, Lekarzu ułomności ludzkiej i Dawco wszelkiej radości wewnętrznej. Albowiem w rozmaitych utrapieniach krzepisz pociechami, z otchłani zwątpienia dźwigasz ku nadziei w Twoją opiekę, ożywasz i oświecasz jakąś nową łaską tak dalece, że ci, którzy przed Komunią św. czuli się niespokojni i oziębli, umocnieni niebieskim chlebem i napojem doznają w sobie wszelkiej przemiany. Postępujesz łaskawie z Twymi wybranymi, aby rzeczywiście uznali i prawdziwie doświadczyli bezgranicznej swojej słabości i mocy Twej dobroci i łaski. Sami z siebie są zimni, opieszali, niepobożni; dzięki Twej łasce stają się żarliwi, ochotni i Tobie oddani. Któż bowiem, stanąwszy pokornie u źródła słodczy, choć odrobiny jej nie zaczerpnie? Kto stojąc przy wielkim płomieniu, choć trochę się nie zagrzeje? Ty, Panie, jesteś źródłem zawsze pełnym i obficie płynącym, Tyś ogniem wiecznie gorejącym, który nigdy nie gaśnie.

4. Dlatego jeśli mi nie wolno czerpać z pełni samego źródła i pić do sytości, przyłożę usta do niebieskiej krynicy i pochwycę choćby małą kroplę, aby ugasić moje pragnienie i nie popaść w zupełną oschłość. Nie zdołam

wprawdzie dorównać duchom niebieskim i zapłonąć ogniem cherubinów i serafinów, będę jednak usiłował tak potęgować w sobie ducha oddania i pobożności, ażeby rozniecić choć iskierkę Bożego żaru, przyjmując z pokorą ten ożywczy Sakrament. Czego mi zaś nie dostaje, Ty dobry Jezu, Zbawco najświętszy, zechciej łaskawie i miłościwie dopełnić we mnie, skoro wezwałeś do Siebie wszystkich, mówiąc: przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.

5. Pracuję w pocie czoła, gnębi mnie cierpienie, uginam się pod ciężarem grzechów, niepokoją mnie pokusy, namiętności nacierają i dręczą; nie mam nikogo, kto by mnie wspomógł, wyswobodził i zbawił, jak tylko Ciebie, Boże mój i Zbawco. Tobie oddaję siebie i wszystko, abyś mnie strzegł i wiódł do życia wiecznego. Ty, któryś mi dał Swe Ciało na pokarm i Krew na napój, zechciej mnie przyjąć ku czci i chwale Twego imienia. Spraw, Panie, Boże mój i Zbawicielu, aby przystępowanie do twych świętych tajemnic potęgowało we mnie pragnienie oddania się Tobie.

O dostojęństwie Najświętszego Sakramentu i o godności stanu kapłańskiego

1. **Głos Chrystusa:** Gdybyś miał czystość aniołów i świętość Jana Chrzciciela, jeszcze nie byłbyś godzien ani przyjmować, ani sprawować tego Sakramentu. Nie jest dziełem ludzkiej zasługi, że człowiek poświęca i sprawuje Sakrament Chrystusa i pożywa Chleb aniołów. Kapłaństwo – to wzniosła tajemnica i wielka godność. Kapłani otrzymali to, czego nie dano aniołom. Jedynie kapłani, należycie w Kościele wyświęceni, mają władzę składania w ofierze i poświęcania Ciała Chrystusa. Kapłan jest wprawdzie ofiarnikiem Bożym, z rozkazu i ustanowienia Boga posługującym się Jego słowami, lecz głównym i niewidzialnie działającym sprawcą Sakramentu jest sam Bóg, którego woli wszystko służy i podlega.

2. Stąd w tym Najświętszym Sakramencie winienes więcej wierzyć wszechmocnemu Bogu niż własnym zmysłom czy widzialnym znakom. Do sprawowania Sakramentu należy więc przystąpić ze czcią i bojaźnią. Bacz na siebie i pamiętaj, czyją władzę i posługę zlecono ci przez włożenie rąk biskupich. Zostałeś kapłanem. Wyświęcono cię do sprawowania Sakramentu, staraj się więc wiernie, nabożnie i w swoim czasie składać Bogu ofiarę i zachowywać się nienagannie. Nie umniejszyles sobie ciężaru; przeciwnie, zostałeś skrępowany ściślejszym węzłem karności i jesteś zobowiązany dążyć do większej doskonałości i świętości. Kapłan powinien posiadać wszystkie cnoty i dawać innym przykład dobrego życia. Cały tryb jego postępowania ma być wzorowany nie na pospolitym postępowaniu ogółu ludzi, lecz na postępowaniu aniołów w niebie albo ludzi doskonałych na ziemi.

3. Ubrany w święte szaty zastępuje Chrystusa, aby ze czcią i pokorą błagać Boga za siebie i cały lud. Przed sobą i za sobą ma znak krzyża Pańskiego dla nieustannej pamięci o męce Pana. Z przodu na ornacie nosi krzyż, by się pilnie wpatrywał w ślady Chrystusa i żarliwie w nie wstępował. Ma krzyż wyszyty za sobą, aby umiał cierpliwie i dla Boga znosić wszelkie wyrządzone mu przykrości; krzyż przed sobą, aby opłakiwał swoje grzechy; za sobą, by przez współczucie opłakiwał upadki innych, pomny że jest ustanowiony pośrednikiem między Bogiem a grzesznikami. Niech więc nie ustaje w modlitwie sprawowaniu ofiary, aż uprosi łaskę i Boże zmiłowanie. Kiedy kapłan odprawia Mszę świętą – Boga uwielbia, uwesela aniołów, buduje wiernych, wspiera żywych, uprasza pokój zmarłym, a sam staje się uczestnikiem wszelkiego dobra.

[Do nas należy obrona czci Tego najłagodniejszego Baranka w Eucharystii.](#) (św. Ojciec Pio)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz
Teksty przygotowała D.B.
Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com
Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 113

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana Boga

O dostojęństwie Najświętszego Sakramentu



Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopóki trwają postacie eucharystyczne. Cały Chrystus jest obecny w każdej z tych postaci i cały w każdej ich częście. (Sobór Trydencki: DS 1641)

Zapraszamy
na kolędowanie z "Cichym Przyjacielem"
15 stycznia o godz. 15.00
w Kościele Podwyższenia Krzyża Św.
w Kielcach przy ul. 1 Maja 57